

- 271 -

racjonalne odpowiedzi na jego problemy. Jest szczególną cechą umysłu ludzkiego to, iż akceptuje on prawdy podzielane przez większość członków jego kultury, lub prawdy postulowane przez wszechwładne autorytety. Człowiek może reagować na sprzeczności historyczne znosząc je poprzez swe własne działanie; nie może natomiast znieść dychotomii egzystencjalnych. Umysł swój może jedynie "uspokoić" na drodze łagodzących, wnoszących harmonię ideologii. Pierwszą i naczelną funkcją ideologii jest zatem łagodzenie i neutralizowanie egzystencjalnych dychotomii, które są nieuniknione w życiu ludzkim i które na innej drodze nie mogą być zeń "usunięte".

Ideologie różnych społeczeństw są akceptowane nie jako hipotezy naukowe czy prawa lecz dlatego, że odpowiadają prawdziwej potrzebie społecznej natury człowieka, tj. zaspakajają pragnienie posiadania świadomości, że nie jest on rządzony jedynie na zasadzie intelektualnej czy materialnej siły, lecz w oparciu o zasadę moralną. Na zaspakajaniu tej, nieświadomianej zresztą przez człowieka potrzeby, polega druga funkcja ideologii.

W człowieku tkwi nieodparte pragnienie zrozumienia sensu i celu wszechświata. Znajduje ono wyraz w poszukiwaniu pewnego układu orientacji, pewnej formy interpretacji świata. Jest to trzecia funkcja ideologii. Polega ona na dostarczeniu człowiekowi jakiegoś "światopoglądu". Taki układ orientacji w świecie ukierunkowujący jego działanie, może przyjąć formę bądź jakiejś religii naturalnej, bądź ideologii.

"Humanizowanie" sytuacji człowieka, tzn. przezwyciężanie sprzeczności, z którymi człowiek ma, albo może mieć

- 272 -

do czynienia w ciągu swojego życia dokonuje się na drodze racjonalizacji; tak w życiu indywidualnym, jak i w życiu społecznym.

Tym, czym dla jednostki jest "racjonalizacja", tzn. fałszywe wyjaśnianie motywów i celów jej indywidualnego postępowania, tym dla całego społeczeństwa jest ideologia. Ideologię można określić zatem, jako zespół społecznie uformowanych racjonalizacji.

Fromm podaje zarazem różnice, jakie zachodzą między pojęciem "racjonalizacji" i pojęciem "ideologii".

Racjonalizacja stanowi pewien interpretacyjny schemat pełniący funkcję negatywną, pozwalając danej osobie na niewłaściwe postępowanie. Ideologie pełnią podobną funkcję, z tą jednak różnicą, iż pierwotnie opierają się one na rzeczywistych ideałach, jednakże z czasem zaczynają uzasadniać cele, które stały się przeciwne owym ideałom / np. ideologia katolicyzmu/. Ponadto, ideologie mogą "odżywać" w swych pierwotnych funkcjach, tzn. znów zbliżać się do ideału ongiś historycznie reprezentowanego.^{210/}

Pojęcie ideologii jest ściśle związane z pojęciem nieświadomości. Za najważniejszy element i żądanie psychoanalizy uważa Fromm próbę uświadomienia człowiekowi tego, czego jest nieświadom.^{211/}

Fromm, podobnie jak Freud, większą wartość i większe znaczenie w życiu człowieka przypisuje nieświadomości, niż świadomości, ponieważ uważa, że większość treści świadomości ludzkiej stanowią fikcje i złudzenia, tzn. treści "ideologiczne".^{212/} Wyznaje on pogląd, że "większość tego, co w nas jest realne,

- 273 -

nie jest świadome a większość tego, co jest świadome, jest nierealne^{213/}" . Nasza świadomość jest "fałszywa". Nie odzwierciedla ona prawdziwych doświadczeń, jakie w nas tkwią. Stłumione myśli i uczucia tkwią w podświadomości i determinują działanie człowieka niejako "po za jego plecami."

W historii ludzkości prawie zawsze było tak, że mniejszość społeczeństwa panowała nad jego większością. Aby utrzymać swe panowanie, mniejszość ta musiała, poza użyciem siły, nakłonić większość do dobrowolnego godzenia się z losem. Było to możliwe jedynie wówczas, gdy umysły ludzi były wypełnione wszelkiego rodzaju kłamstwem i fikcjami usprawiedliwiającymi i tłumaczącymi akceptację panowania mniejszości. Srodkiem do tego celu była, między innymi ideologia, system fałszywych przedstawień, jakie fabrykuje społeczeństwo. A zatem, ideologia w koncepcji Fromma stanowi zbiór fikcji i złudzeń wytwarzanych przez społeczeństwo, które pozostają na służbie danego społeczeństwa w tym sensie, iż mają one za zadanie zracjonalizować i zaprzeczyć istnieniu dychotomii między celami społecznymi, celami ogólnoludzkimi, a celami własnymi jego członków.

Prawdziwe, rzeczywiste sądy zostają zatem zepchnięte do nieświadomości. Dokonuje się to dzięki mechanizmowi "stłumienia". Pojęcie "stłumienia" podobnie jak pojęcie "nieświadomości" posiada zarówno indywidualny, jak i społeczny wymiar. Psychologicznym czynnikiem aktywizującym mechanizm stłumienia jest strach. W wymiarze społecznym jest to strach przed karą, społecznym ostracyzmem, potępieniem przez ogół. W wypadku indywidualnym jest to strach związany z zagrożeniem

- 274 -

poczucia identyczności danej osoby.^{214/} Jednostka porusza się w znanym sobie układzie orientacji; opinie przyjaciół, posiadany przez nich jej obraz. Jednostka bojąc się naruszyć ów obraz aby nie stracić poczucia identyczności, dokonuje całego szeregu racjonalizacji tłumaczących jej postępowanie.

Co przeszkadza w uświadomieniu nieświadomego ?

Może składać się na to wiele czynników: sztywność psychiczna, brak właściwej orientacji, poczucie beznadziejności, niemożność zmienienia warunków obiektywnych.^{215/}

Główną zaporą psychospołeczną stojącą na drodze uświadomienia nieświadomego jest w koncepcji Fromma "Filtr społeczny". Składa się nań cały szereg elementów, między innymi: system kategorii danego społeczeństwa, język danego narodu oraz zbiór społecznie usankcjonowanych norm. Filtr społeczny jest rezultatem rozwoju społecznego, określa formy świadomości danego społeczeństwa i działa jak pewnego rodzaju filtr dopuszczający tylko określone treści do indywidualnej i społecznej świadomości.^{216/}

Składa się on z kilku "warstw" i każda z nich w jakiś sposób "zniekształca" treści docierające do świadomości

a/ Jedną z "warstw" społecznego filtra jest cecha ważności lub nieważności dla danego społeczeństwa pewnych zjawisk i doświadczeń na drodze których przestrzegana jest rzeczywistość. W stopniu największym uświadamiane są pragnienia fizjologiczne; popęd seksualny, głód itp. Niektóre zaś doświadczenia, takie jak "obraz pędu róży wczesnym rankiem, krople rosy na niej, obraz wschodzącego

- 275 -

- słońca, śpiew ptaka" w niektórych kulturach / np. Japonia /, łatwo docierają do świadomości, podczas gdy w społeczeństwach zachodnich nie mają one do niej dostępu, ponieważ są mało ważne"
- b/ To, co dla kogo jest ważne znajduje swój wyraz w języku. Istnieje wiele afektywnych przeżyć, dla których dany język nie posiada wyrazów i wówczas dane doświadczenie nie może być w pełni uświadomione. Cywilizacja zachodnia nadmiernie podkreśla intelektualny aspekt języka. Język ten jest podporządkowany logice, mało jest w nim miejsca na terminy określające uczucia, To, co odnosi się do zasobu różnych słów, różnych języków, odnosi się także do syntaks, gramatyk, genealogii wyrazów.
- c/ Logika również wyznacza sposób widzenia świata. Człowiek żyjący w kręgu logiki arystotelesowskiej nie może uświadamiać doświadczeń przeczących tej logice. Trudno jest mu uświadomić istotę uczuć ambiwalentnych odkrytych przez Freuda, np. uczucia miłości i nienawiści do tej samej osoby.^{217/} Logika Arystotelesa nie jest jedyną możliwą logiką. Naszej cywilizacji nie znana jest paradoksalna logika Buddyzmu Zen, która bardzo dobrze zdaje sprawę z uczuć ambiwalentnych.
- d/ Najważniejszym elementem filtra społecznego jest tabu społeczne, które orzeka, iż pewne idee i uczucia są niewłaściwe, zakazane.^{218/} Np. w społeczeństwie żyjącym z zabójstwa i rozboju, osoba która w rzeczywistości czuje wstręt do takiego postępowania, będzie miała utrudnione zadanie uświadomienia sobie owej niechęci, ponieważ będzie

- 276 -

się bała potępienia, izolacji, ostracyzmu. Odwrotnie będzie w obrębie pokojowego, rolniczego plemienia. W społeczeństwie kapitalistycznym osoba kierująca się litością w stosunku do ludzi biednych / np. oddając im towary za niższą cenę /, nie może dopuścić do siebie takiego uczucia ze względu na konkurencję lub ośmieszenie. Człowiek cywilizacji zachodniej równie niechętnie uświadamia sobie nudę i poczucie pustki jakie przeżywa, ponieważ świadomość taka położyłaby kres jego nędznej skądinąd egzystencji. Są wśród tego społeczeństwa ludzie, którzy na pewno uważają kupno nowego samochodu za rzecz absurdalną, ale czy mają odwagę do tego się przyznać? Czy gospodarka kapitalistyczna opierająca się na konsumpcji mogłaby istnieć, gdyby ludzie potrafili dostrzec te niedorzeczności ?

To właśnie irracjonalny charakter licznych aspektów życia społecznego zmusza członków społeczeństwa do tłumienia wielu ich własnych uczuć i obserwacji. Gdyby większość była w pełni świadoma, że jest oszukiwana, mogłoby się zrodzić wrogie uczucie, które zagroziłoby istniejącemu porządkowi.

Lista irracjonalności, fikcji i sprzeczności systemu kapitalistycznego jest długa. Ponieważ stłumienie świadomości faktów tworzy niebezpieczną lukę, mówi Fromm, musi być ona zapełniona, abyśmy mieli "konkretny" obraz rzeczywistości. Do tego celu służą nam właśnie ideologie. Człowiek przeciętny żyje w pewnego rodzaju "pół-śnie", tzn. posiada jedynie częściowy kontakt z rzeczywistością; większość tego, co uważa za rzeczywiste, stanowią fikcje stworzone przez jego umysł. Zdaje on sobie sprawę z rzeczywistości tylko w takim stopniu, w jakim pozwala mu na to jego życie w społeczeństwie.

- 277 -

Zdaniem Fromma, myślicielem, który w największym stopniu przyczynił się do zdetronizowania uprzewilejowanej roli świadomości, był Marks. W teorii Marksa występuje pojęcie "fauszywej świadomości" będące ekwiwalentem freudowskiego pojęcia "nieświadomości". Na uzasadnienie swojego stanowiska powołuje się Fromm na znane stwierdzenie Marksa, iż nie świadomość określa życie, lecz życie określa świadomość. ^{219/}Zakłada tutaj implicite, zgodnie z psychoanalitycznymi intencjami, pewne rozumienie terminu "byt", jako całość wewnętrznych, "rzeczywistych" bo nieuświadomionych przeżyć człowieka, jego myśli, uczuć, pragnień, obaw.

Ponieważ żadna z prac Fromma nie zawiera pełnego teoretycznego wykładu poświęconego problematyce ideologii, a jego poglądy na ideologię wplecione są w ramy teoretycznego wyводу, w całość jego psychologiczno-filozoficznego systemu, powyższa prezentacja stanowisk filozofa amerykańskiego zawiera tylko najbardziej istotne elementy jego koncepcji ideologii, jak i koncepcji poznania w ogóle, jaką w swoich pracach milcząco lub jawnie przyjmuje.

Na koncepcje te składają się : problematyka poświęcona ideologii rozpatrywanej również w jej "indywidualnym" wymiarze / postawy, jakie człowiek przyjmuje wobec siebie i swego otoczenia/, problem psychospołecznych mechanizmów generujących ideologię /"filtr społeczny"/, problem świadomego i nieświadomego życia jednostki, problemy teorii poznania.

Problemy te, jak dotąd nie uzyskały zadawalającego rozwiązania w literaturze im poświęconej, dlatego też

teoretyczne propozycje Fromma zasługują na uwagę i krytyczne przemyślenie. Każdy z nich z pewnością wart jest szerokiego i wnikliwego potraktowania i każdy mógłby stać się przedmiotem oddzielnej analizy, daleko wykraczającej poza ramy tej pracy.

Polemika, jaką należałoby podjąć z Frommem dotyczy, a/ charakteru pojęcia ideologii występującego w jego teorii, b/ prawomocności dokonanej przez niego identyfikacji "fałszywej świadomości Marksa z "nieświadomością" Freuda, c/ wartości kategorii "filtra społecznego", oraz d/ wartości jego normatywnego postulatu "dezideologizacji" życia człowieka. Rozpocznijmy od pojęcia ideologii.

Pojęcie to w koncepcji Fromma nie ma jasnego i jednoznacznego charakteru. Jest to pojęcie szerokie i ujęte głównie z psychologicznego punktu widzenia. Mianem tym obejmuje Fromm całość "fałszywych" przedstawień, jakie jednostka rozwija w swoim życiu indywidualnym, łącznie z okresem dzieciństwa. Czasami jest ono zbliżone do wczesnomarksowskiego rozumienia tego terminu, według którego ideologia stanowi zafałszowany, zmistyfikowany obraz stosunków społecznych służących ukryciu rzeczywistych interesów klasy wyzyskującej; czasami zaś ujmowane jest w postaci zdeformowanego systemu przedstawień odnośnie całej rzeczywistości i pokrywa się z tym, co Mannheim określił mianem ideologii totalnej. W zakres całościowego pojęcia ideologii wchodzi nie tylko treści, lecz również struktury poznawcze, wzorce myślenia, schematy logiczne. Mannheimowski "kąt widzenia" może być potraktowany jako pierwowzór frommowskiej kategorii "filtra społecznego".

Mimo, iż Formm tworzy koncepcję ideologii w oparciu o swój własny, filozoficzno-psychologiczny system i wiąże ją mocno z całą swą psychoanalityczną teorią poznania, nie trudno jednak w niej dostrzec elementy tej lub innej koncepcji innych kręgów teoretycznych. Ze względu na brak odsyłaaczy źródłowych, nie możemy uzyskać pewności, w jakim stopniu czerpał on z tych różnorodnych koncepcji. Ma to zresztą, ze względu na ocenę jego poglądów znaczenie drugorzędne. Analizie i ocenie winno być poddane przede wszystkim to, co w jego teoretycznym stanowisku jest specyficzne. W koncepcji swej akcentuje on psychologiczną rolę ideologii w życiu człowieka, wskazuje na psychospołeczne mechanizmy rodzenia się postaw ideologicznych, charakteryzuje "irracjonalności i nielogiczności społeczeństwa naszego wieku." Wierzy, iż dzięki jego humanistycznej psychoanalizie, zawartym w niej prawdom i postulowanym przez nią normom może dojść do "odideologizowania" obrazu, jaki jednostka wytwarza o otaczającym ją świecie i o sobie samej.

Dezideologizacja jednostkowa i społeczna polega na wykryciu i przezwyciężeniu irracjonalnych postaw wobec świata i wobec siebie samego, zmierza do restauracji "zdrowych", "normalnych" stosunków międzyludzkich, do uzyskania pełnego człowieczeństwa, do poznania irracjonalnych sił tkwiących w człowieku, które "nieświadomie" kierują jego postępowaniem i zachowaniem. W człowieku winno dokonać się przeobrażenie moralne, winna w nim nastąpić "odnowa psychiczna". Tylko człowiek z nową osobowością może stać się jednostką produktywną i wejść w skład nowego społeczeństwa "wspólnotowego socjalizmu".



Paradoksalną jest jednak rzeczą, iż Fromm walczący z poglądami fałszującymi rzeczywistość, sam żywi pewne ideologiczne przekonania, np. kiedy w swej wizji przyszłościowego społeczeństwa przyjmuje poglądy socjalizmu utopijnego. Socjalizm utopijny stanowi wyraz ideologicznych iluzji, gdyż odwołuje się on do abstrakcyjnych idei wolności, równości i sprawiedliwości, zamiast do racjonalnie pojętych interesów klasy robotniczej. Zarówno Marks jak i Engels swoje późniejsze, rozszerzone pojęcie ideologii stosowali również do systemów poglądów obsługujących klasy wyzyskiwane, które głosiły utopie społeczne. To pojęcie ideologii nie zostało dostrzeżone przez Fromma albo świadomie przez niego pominięte. Może on zatem śmiało głosić pogląd, że jedyną drogą prowadzącą do zmiany porządku społecznego jest droga przeobrażenia moralnego, zarówno klasy kapitalistycznej, jak i szerokiej rzeszy członków społeczeństwa, łącznie z proletariatem.

Przeciwko poglądom głoszącym, iż przeobrażenie społeczne może dokonać się na drodze przeobrażenia moralnego występowali Marks i Engels w "Ideologii niemieckiej". Wyrazili w niej teoretyczny socjalizm swe słuszne, potwierdzone później przez historię przekonanie, iż masowe przeobrażenie ludzi i społeczeństwa może dokonać się tylko w ruchu politycznym, w rewolucji. Rewolucja jest potrzebna po to, aby "pozbyć się całego starego paskudztwa" i stworzyć nowe społeczeństwo. Rewolucja stanowi zatem pierwszy niezbędny krok zmierzający do przeobrażenia moralnego człowieka i społeczeństwa.^{220/}

Trudno jest oprzeć się wrażeniu, iż Fromm, przy całym swym zwalczaniu "irracjonalności i ideologiczności naszego

wieku" nie wykracza poza krąg ideologii innego typu. Żywi on np. iluzoryczne przekonanie, iż przeobrażenie społeczne może dokonać się wyłącznie na drodze przeobrażenia moralnego. Tworzy również "ideologiczną", bo opartą na utopijnych przesłankach koncepcję przyszłego "wspólnotowego socjalizmu". Wspólnotowe społeczeństwo będzie się opierało na racjonalnych podstawach; będzie kierowało się "racjonalnym myśleniem", "racjonalną wiarą" i "racjonalną miłością."

Operując pozornie ostrym przeciwieństwem myślenia "ideologicznego", tj. "fałszywej świadomości" i myślenia wolnego od ideologii, tj. "racjonalnego", nadaje on jednocześnie bardzo specyficzny sens temu ostatniemu terminowi.

We wszystkich swoich tekstach Fromm jest programowo za "racjonalnością", "myślą racjonalną", "racjonalizmem". Jednakże racjonalność ową interpretuje bardzo szeroko, wieloznacznie i nieco odmiennie, niż się to tradycyjnie czyni na gruncie filozofii / najczęściej w sensie intuicyjnym, potocznym, zdroworozsądkowym /.

Przypatrzmy się zatem przypadkom użycia tego terminu przez Fromma.

Oto we wstępie do swej pracy "Man for himself" stwierdza on iż dla Junga, wszelka religia, wszelki mit, wykazują wyższość w stosunku do myśli racjonalnej z powodu swego irracjonalnego charakteru. Opowiadanie się Junga za irracjonalizmem stanowi, zdaniem Fromma, wyraz wstecznej postawy w psychologii i filozofii, wyraz "pseudo-religijnego". Z powyższego wynika, że Fromm przeciwstawia tutaj termin "racjonalny" w znaczeniu oparty na rozumie, naukowy, terminowi

"irracjonalny": oparty na wierze, obskurancki, nienaukowy. Jednakże jest to tylko pozór i stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w całości jego poglądów. To nie wiara, ani nie intuicja, ani wreszcie nie "wgląd w istotę rzeczy" stanowią te elementy, które z myśli racjonalnej czynią myśl irracjonalną.

Termin "racjonalny" występuje w jego poglądach najczęściej w znaczeniu "zdrowy", "normalny", czasami zaś jako "zgodny z naturą człowieka". Człowiek postępujący "racjonalnie", to człowiek posłuszny na głos swoich "egzystencjalnych" potrzeb i realizujący te potrzeby. W koncepcji Fromma, racjonalne myślenie może być zarazem myśleniem głęboko religijnym. Wszelka wiara, w tym również wiara w Boga, może być wiarą "racjonalną". W myśleniu "produktywnym" / tylko takie myślenie prowadzi do poznania / wiara jest nieodzownym składnikiem, a w procesie poznawczym uczoney powinien posługiwać się myśleniem opartym na wierze. Wiara racjonalna winna leżeć u podstaw wszelkiej działalności człowieka, zarówno religijnej, jak i świeckiej. Niwiele jest, zdaniem Fromma, sekt religijnych, które nie przejawiają irracjonalnej wiary w potęgę Kościoła, natomiast akcentują własną siłę człowieka, jego umiłowanie Boga, innymi słowy wyznają, pod symboliką religijną, wiarę racjonalną.

Cały szereg wypowiedzi Fromma świadczy niezbicie o tym, iż stoi on na stanowisku wielopoziomowości poznania i wyżej sobie ceni, przynajmniej w niektórych wypadkach, poznanie irracjonalne. Typ poznania, jaki najbardziej go interesuje, to poznanie drugiego człowieka. Jego mistycyzm i agnostycyzm w tej sferze poznania ujawniają się niejednokrotnie i poważnie

obniżają teoretyczną wartość jego koncepcji człowieka i społeczeństwa:

"Ponieważ pragnieniem tym / pragnieniem poznania – RS /, jest dowiedzenie się wszystkiego o człowieku, poznanie jego najskrytszej tajemnicy, nie można go zaspokoić jedynie na drodze zwykłego poznania, poznania jedynie myślowego".

"Życie w swoich biologicznych aspektach jest cudem i tajemnicą; tym bardziej człowiek w swoim aspekcie duchowym jest niezgłębianą tajemnicą i dla siebie samego i dla innych".

"Gdybyśmy wiedzieli o sobie nawet tysiąc razy więcej, to i tak nie dotarlibyśmy do samego jądra. Nadal pozostalibyśmy dla siebie zagadką, tak jak nasi bliźni są zagadką dla nas".^{221/}

Poznanie myślowe jest warunkiem niezbędnym do poznania drugiego człowieka, aczkolwiek jest to warunek zaledwie wstępny. Problem poznania człowieka jest analogiczny u Fromma do religijnego poznania Boga. Boga nie można poznać na drodze procesu myślowego, winni się go poznawać na drodze zespolenia się z nim, a akcie objawienia lub w akcie miłości.

Psychologia, jako nauka o człowieku ma swoje granice. Może ona co najwyżej doprowadzić nas do wniosku, że "nigdy nie uchwycimy tajemnicy człowieka i wszechświata", że możemy go jedynie poznać w akcie miłości. "Tak samo, jak logiczną konsekwencją jest mistycyzm, tak samo konsekwencją psychologii jest miłość"^{222/}

Poglądy Fromma na ideologię pozostają w ścisłym związku z jego teorią poznania i teorią prawdy. Co dzieje się, zadaje pytanie Fromm, kiedy człowiek zaczyna zdawać sobie

sprawę z czegoś, z czego uprzednio sprawy nie zdawał ? Dochodzi on do zrozumienia fikcyjnego, nierzeczywistego charakteru swojej "normalnej" świadomości. W ten sposób wchodzi on w kontakt z rzeczywistością i z prawdą. Odkrycie własnej nieświadomości nie jest aktem intelektualnym, lecz doświadczeniem uczuciowym, które "z trudem tylko można wyrazić słowami". Cały proces odkrywania siebie i świadomości można opisać, jako szereg coraz to szerszych doświadczeń, odczuwanych bardzo głęboko i przekraczających poznanie intelektualne.

Intuicja psychologiczna realizuje się poprzez likwidację stanu stłumienia. Przedmiot poznania dany jest w niej w całości, natychmiastowo; na jej drodze realizuje się bezpośrednio pojmowanie rzeczywistości.

W ten to sposób, z deklarowanej pierwotnie racjonalności, przechodzi Fromm w świat irracjonalnych mocy poznawczych. Świat rzeczywisty, prawdziwy świat osobowości może być odsłonięty w gabinecie analityka. Zdolność do psychoanalitycznej intuicji, do psychoanalitycznego "wglądu w istotę rzeczy" jest najskuteczniejszą drogą do poznania człowieka. Poznanie oparte na wierze jest wyższą, a czasami jedynie możliwą formą poznania. Aż trudno uwierzyć, iż Fromm nie jest w tym miejscu świadom ani założeń- jakie przyjmuje, ani ich teoretycznych i praktycznych implikacji. Jego teoria poznania zawiera w sobie i racjonalne : intuicjonistyczne i mistyczne pierwiastki. Jeżeli zgodzimy się z wyjściową przesłanką jego teorii ideologii, iż " wszystko co irracjonalne, to ideologiczne", sama ta teoria okazuje się niezwykle "ideologiczną".

Fromm, który w takim oddaniu walczy z ideologicznym, zafałszowanym obrazem świata, jaki tworzy sobie człowiek, nie zawsze potrafi przekroczyć kręgu ideologicznych iluzji. Słusznie występując przeciwko mechanistycznemu materializmowi i biologizmowi koncepcji Freuda, tworzy swą własną, w dużym stopniu spekulatywną i ideologiczną koncepcję człowieka i społeczeństwa.^{223/} Przeciwwstawiając się najbardziej symplifycznym, wulgarno-mechanistycznym deformacjom poglądów Marksa, tworzy nowe uproszczenia i dezinterpretacja jego teorii. Kiedy bez żadnych osłonek mówi, że "Ideologią państw socjalistycznych jest marksizm w jego najbardziej symplifycznej, zwulgaryzowanej formie", ponieważ w jego obrębie "rozwój człowieka uzależniony jest od rozwoju sił produkcyjnych,^{224/} to nie tylko wypacza rzeczywisty sens materializmu historycznego /ponieważ dla niego filozofia Marksa winna być antropologią filozoficzną uprawianą w duchu wielkich mesjanistycznych filozofii /, ale daje się poznać, jako wyraziciel mieszczańskiej ideologii burżuazyjnej.

Niewątpliwą zasługą Fromma jest toczenie teoretycznej batalii z irracjonalnym, fałszującym charakterem psychicznych postaw ludzkich. Ludzie i całe narody przyjmujący takie postawy dopatrują się wszelkiego zła i wszelkich braków, wszelkich irracjonalności i wszelkich nielogiczności u swoich oponentów, przy równoczesnym zracjonalizowanym, "rózowym" widzeniu swej własnej osoby, swojej instytucji, swojej sytuacji, swojego narodu, swojego systemu politycznego, itp. Nie czym innym jednak, jak właśnie wyrazem takiego "ideologicznego" widzenia świata jest Fromma obraz państw socjalistycznych.

Realnie istniejąca rzeczywistość socjalistyczna ma, jego zdaniem, charakter wysoce represyjny i antydemokratyczny. Źródłem "represywnego" charakteru rzeczywistości państw socjalistycznych jest, obok braku swobód demokratycznych i autorytarnego charakteru rządów, alienacja pracy, której nie zmienił fakt uspołecznienia środków produkcji. Państwa socjalistyczne stosują się ponadto do zasady ekonomicznej wydajności pracy pogłębiając w ten sposób alienacyjną sytuację członków społeczeństwa, i podobnie jak państwa kapitalistyczne, stawiają sobie za cel konsumpcyjny styl życia. Niczym się zatem jedne od drugich nie różnią.^{225/}

Pogląd Fromma nie jest poglądem oryginalnym: powtarzało go już wielu burżuazyjnych myślicieli. Jest to właśnie typowy przykład generowania myśli ideologicznej, wyraz irracjonalnej postawy wobec wszystkiego co obce, inne, do końca nie poznane.

Wnikliwy i bystry krytyk współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego sprawnie wyłania wszelkie irracjonalności kultury tego społeczeństwa, wszelkie "schorzenia" osobowości jego członków.

W pracach jego, podobnie jak u Marcusego,^{226/} zawarta jest wnikliwa krytyka współczesnego stylu myślenia właściwego kulturze amerykańskiej. Ale wskazując na symptomy schorzenia społeczeństwa kapitalistycznego, nie potrafi dotrzeć do źródeł tego schorzenia.

Akcentując wyalienowany i represyjny charakter tego społeczeństwa, opisując przeszkody stojące na drodze do uzyskania "wolności pozytywnej", nie dostrzega ekonomiczno-



społecznej sytuacji, w jakiej znajduje się przeważająca część jego członków. Nie samo istnienie kapitału monopolistycznego oraz wyzysku pracy przez kapitał, lecz powstała w tych warunkach struktura osobowości stoi na drodze do przezwyciężenia "patologicznej" sytuacji jednostki i do uzyskania przez nią wolności pozytywnej. Fromm zainteresowany jest w poprawie zdrowia psychicznego jednostki, nie w zniesieniu kapitalistycznej własności środków produkcji. Postawa jego stanowi refleks "krytycznej" filozofii społecznej kręgu frankfurckiego; teorii apelującej wyłącznie do świadomości przygniecionej i wyobcowanej przez warunki materialnego bytu, którą jednakże sam byt materialny nie interesuje w najmniejszym stopniu. Kiedy wygłasza pogląd, iż demokracja burżuazyjna przy wszystkich swoich brakach jest jeszcze lepsza od antydemokratycznego w całej rozciągłości "autorytarnego" systemu państw socjalistycznych, to powtarza tylko jedną z tez "krytycznej teorii" Maxa Horkheimera, który mówił: "wątpliwa demokracja jest jeszcze lepsza od dyktatury która chce ją zastąpić przy pomocy przewrotu."^{227/}

Z teoretycznego punktu widzenia zastrzeżenia budzi stosowane przez Fromma pojęcie "nieświadomości". Określenie "świadom" jest najczęściej użyte w sensie: "wie o czymś", natomiast "nieświadom" – ten, który o czymś "nie wie", i analogicznie: świadomość stanowi wiedzę o czymś, a nieświadomość – brak wiedzy o czymś. Jest to jeden z możliwych sposobów rozumienia terminu "nieświadomość" i wyraża on tutaj potoczny sens tego pojęcia. Np. gdy mówi on, że często człowiek jest świadom tylko swoich fałszywych potrzeb,

a nieświadom potrzeb rzeczywistych"^{228/} widać wyraźnie, iż nieświadomość odnosi się tutaj do określenia stanu niewiedzy, braku uświadomienia sobie przez człowieka jego rzeczywistych potrzeb. Przez "nieświadomość" rozumie się takie treści, informacje, które w ogóle nie dotarły do świadomości człowieka. Chodzi mu o te treści, które na skutek działania wspomnianych czynników psychospołecznych /"opór", "strach", "filtr społeczny" / w ogóle nie zostały przez człowieka zarejestrowane, a nie o te, które uprzednio dostały się już jakoś do świadomości, a obecnie nie są uświadamiane.

Pojęcie "nieświadomości" stanowi zatem w koncepcji Fromma pewną potoczną formę, formę języka codziennego, bądź też formę literacką, służącą do określenia stanu "wiedzieć" lub "nie wiedzieć" o czymś. "Nieświadomość indywidualna" okazuje się zwykłą niewiedzą i równie dobrze może być zastąpione każdym innym terminem. W tym to świetle również pojęciu "nieświadomości społecznej" nie przysługuje żaden teoretyczny walor, ponieważ jest to bądź zwykle, statyczne / lub arytmetyczne / połączenie nieświadomości indywidualnych: np. jeżeli jeden człowiek o czymś "nie wie", to może "nie wiedzieć" o tym całe społeczeństwo; bądź też jest jakimś metafizycznym, antropomorficznym tworem zrodzonym na gruncie dalego posuniętej spekulacji.

Pojęcie to jednak może wyrażać myśl, i taka chyba była pierwotnie intencja Fromma, kiedy starał się on je przybliżyć do marksowskiego rozumienia ideologii, iż społeczeństwa prawie nigdy nie są w stanie zdać sobie sprawy z własnej sytuacji, nie są w stanie poznać natury czy istoty własnej

epoki, własnego miejsca i roli w procesie historycznym. Do zagadnienia tego w takim razie należy podchodzić z marksistowskim aparatem pojęciowym: przy użyciu teoretycznych kategorii ideologii, świadomości społecznej, historyczno-społecznych uwarunkowań, itp. Zdroworozsądkowe pojęcie nieświadomości, w sensie braku wiedzy odnośnie czego, nie wiele nam pomoże w wyjaśnianiu tego zagadnienia.

Znane są propozycje Fromma dotyczące możliwości włączenia niektórych elementów psychoanalizy humanistycznej do teorii marksistowskiej.^{229/} Jedną z nich sugeruje połączenie psychoanalitycznej kategorii nieświadomości z markistowską teorią ideologii.

Jakkolwiek analiza przesłanek psychologicznych związanych z ideologią może być sprawą interesującą i dla pewnego typu badań istotną, propozycje Fromma nasuwają dosyć poważne wątpliwości, jeżeli próbuje się jego teorię przenieść na grunt filozofii marksistowskiej. Nie wchodząc w teoretyczne i metodologiczne zawiłości nieświadomości, możnaby zapytać:

- 1/ Czy frommowskie, wyeksponowane tutaj pojęcie nieświadomości może być użyteczne dla przeprowadzenia tego typu analizy ?
oraz:
- 2/ czy pojęcie i teoria ideologii, jakie tworzy, są zbieżne z marksistowskim ujęciem tej problematyki ?

Analiza tekstów Fromma przekonuje nas wystarczająco, iż stosowane przez niego pojęcie "nieświadomości" nie wiele może pomóc w wyjaśnianiu zagadnień interesujących psychologię i filozofię marksistowską. Jest pojęciem potocznym, literackim, czy jakkolwiek byśmy je nie określili, ponieważ jest ono

- 290 -

zasadniczo tożsame z niewiedzą, z brakiem wiedzy i dla marksistowskiej teorii poznania jest ono w tym znaczeniu zbyteczne.

Nie znaczy to wcale, iż z punktu widzenia filozofii marksistowskiej pojęcie "nieświadomości" nie ma w ogóle żadnego teoretycznego znaczenia, że pojęciu temu ni nie odpowiada w psychicznej rzeczywistości człowieka i że jest ono dla nauki bezużyteczne.

Psychologia współczesna udowodniła, iż istnieją nieświadome sfery psychiki ludzkiej, że mogą one być i są badane i że te nieświadome sfery psychiki ludzkiej wywierają duży wpływ na całościowe zachowanie człowieka.

Na gruncie filozofii marksistowskiej do przyjęcia jest pojęcie nieświadomości, ale inaczej ujęte; jako integralna część teorii świadomości, tzn. problematyka nieświadomości wchodziłaby w skład rozbudowanej teorii świadomości.

Na płaszczyźnie metodologicznej problematyka nieświadomości nie powinna być badana w izolacji od problematyki świadomości, społecznych form świadomości, materialnego podłoża zjawisk psychicznych, itp.^{230/}

Z poglądów Fromma wynika, iż wszystko to, co "świadome" to "ideologiczne" /lub prawie wszystko/. Monopol na prawdę mają natomiast treści nieświadome. Absolutyzowanie, demonizowanie nieświadomości doprowadza do absurdalnych konsekwencji; do poglądu, że nasz świadomy świat, to wyłącznie świat fikcji i iluzji, że śnimy jakiś makabryczny sen, jednym słowem, że wszyscy jesteśmy chorzy / motyw, który w piśmiennictwie Fromma ustawicznie powraca/. Stanowisko takie stwarza

- 291 -

również poważne przeszkody przed możliwością naukowego poznania. Jeżeli to tylko psychoanalitik umożliwia uświadczenie nieświadomych treści, to wszystko jest w jego ręku, od niego zależy los nauki.

Pogląd Fromma w jego absolutystycznej, antropomorficznej postaci jest dla teorii marksistowskiej nie do przyjęcia. Dla filozofii tej, różnica między tym co naukowe a tym co ideologiczne nie jest tożsama z różnicą między tym, co nieświadome a tym co świadome, bowiem w myśl tego stanowiska ideologia i nauka istnieją i koegzystują przede wszystkim w sferze świadomości. Przy czym, jedna z tych form świadomości jest "świadomością fałszywą", a druga odzwierciedla obiektywny stan rzeczy; jest nauką. Określający świadomość ideologiczną przymiotnik "fałszywa" posiada tutaj przede wszystkim znaczenie "nie prawdziwa" a nie jak sugeruje Fromm, "nieświadoma". W teorii Marksa, być wyrazicielem ideologii, żyć w obrębie ideologii, świata ideologicznego, to nie znaczy wcale: "nie wiedzieć" / albo przynajmniej nie tylko "nie wiedzieć" /, ale to znaczy "wiedzieć źle"; nie jest to wcale żadna luka w świadomości, ale właśnie sama "fałszywa świadomość".

Merytoryczne różnice poglądów na ideologię Marksa i Fromma ujawniają się w momencie wyboru czynnika determinującego świadomość / a zarazem nieświadomość / człowieka, czy też świadomość społeczną. W myśl teorii Marksa czynnikiem tym jest byt społeczny człowieka, sfera jego materialnej produkcji. Fromm, mimo iż włącza do swojej teorii znane stwierdzenie Marksa o bycie i świadomości robi z niego użytek

- 292 -

niezgodny ze znaczeniem owej tezy w teorii marksowskiej. Rzeczywistym bytem jest dla niego sfera wewnętrznych przeżyć, wewnętrznego "doświadczenia" jednostki, które jest w przeważającej części nieuświadamiane.

Zauważa on, iż istnieje różnica między ludzką świadomością a rzeczywistością i określa ową ideologiczną świadomość jako fałsz, świadomość opaczną lub po prostu ideologię. Nie uwypukla natomiast tego, że świadomość tę trzeba tłumaczyć przez odwołanie się do warunkujących ją czynników materialnych. Nie tłumaczy jej sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji.^{231/} W swej analizie młodomarksowskiej teorii ideologii podkreśla on jedynie różnice między subiektywnym obrazem rzeczywistości społecznej członków danego społeczeństwa, a samą tą rzeczywistością. Różnice te stara się wytłumaczyć posługując się psychoanalitycznymi pojęciami "nieświadomości" i "stłumienia".

W koncepcji Fromma nastąpiło utożsamienie wszelkiej "fałszywej świadomości z ideologią. Jest to druga różnica, jaka dzieli jego pogądy na ideologię od koncepcji Marksa. Chociaż Makrs i Engels określenie "fałszywa świadomość" odnosili do wszelkiej formy ideologii, nie wszelką fałszywą świadomość określali mianem ideologii. Pojęcie "fałszywej świadomości" było w ich teorii pojęciem szerszym w stosunku do pojęcia "ideologii", które najczęściej / szczególnie w późniejszej twórczości / oznaczało uporządkowany zbiór fałszywych poglądów; zbiór uporządkowany przez intelektualistów i służący panowaniu klas wyzyskujących.

- 293 -

Trudno jest wreszcie doszukać się w teorii Marksa i Engelsa takich sformułowań, które by uprawomocniły stanowisko Fromma, iż "fałszywa świadomość" Marksa to, w dużej mierze, albo przede wszystkim "nieświadomość w rozumieniu psychoanalitycznym.

Rozpatrzmy pobieżnie kilka rozumień terminu "ideologia" występującego w literaturze marksistowskiej.

W swej wczesnej twórczości Marks i Engels / np. w "Ideologii niemieckiej" / terminem "ideologia" określali świeckie formy idealizmu charakterystyczne dla ówczesnej filozofii niemieckiej, występujące w filozofii młodoheglistów i w poglądach Feuerbacha. ^{232/}

Występują tutaj również pewne zaczątki późniejszej, rozszerzonej koncepcji ideologii rozumianej jako usystematyzowany zbiór poglądów klasy panującej. Marks podkreśla tu, iż w każdym społeczeństwie istnieją myśliciele, tzw. "aktywni ideolodowie", którzy tworzą ideologię stojącą na służbie interesów swojej klasy. Pozostali reprezentanci danej klasy "odnoszą się do tych myśli i złudzeń biernie i odbiorczo". O tych to członkach klasy społecznej możnaby ewentualnie powiedzieć, iż fałszywe idee, fikcje, złudzenia odnośnie swojej rzeczywistej sytuacji przyjmują "nieświadomie", tzn. nie zdają sobie sprawy, nie wiedzą, iż reprezentowane przez nich poglądy są poglądami ideologicznymi, fałszywymi. Można teraz zadać pytanie, czy rzeczywiście ta ich "nieświadomość", a właściwym terminem byłby termin "niewiedza" spowodowana została istnieniem i funkcjonowaniem "filtra społecznego", a dokładniej tej jego warstwy, którą Fromm określa mianem "tabu społecznego"? Z wypowiedzi Marksa nie wynika bezpośrednio, iż tak jest

- 294 -

rzeczywiście ...Mówiąc o przyczynach, które sprawiają, iż członkowie danej klasy społecznej żyją w świecie ideologicznym, Marks nie mówi o "strachu", "oporze", "ostracyzmie społecznym", ani w dosłownym ani w przenośnym lub przybliżonym sensie, natomiast uważa on, iż członkowie tej klasy mniej mają czasu po temu, aby wytwarzać sobie złudzenia i idee o sobie samych.^{233/} Ten jeden przykład nie przesądza jednakże całkowicie problemu roli nieświadomości w teorii ideologii Marksa.

Również Engels, który pisze w "Anty-Dühringu", że ogólne wyniki badania świata winny stanowić wynik ostateczny tego badania w tym sensie, iż w badaniu procesu historycznego nie należy przyjmować apriorycznych zasad z których ów wynik jest wyprowadzany, operuje "obiektywistycznym", lub strukturalnym" pojęciem ideologii i nie ma w nim miejsca na "nieuświadomiane" procesy złudzeń ideologicznych, ani u"ideologów" ani u innych przedstawicieli danej klasy. Akcentowane natomiast jest to, że ideologia stanowi teoriopoznawczo błędny system "reguł metodologicznych" polegający na "rekonstruowaniu świata w głowie" danego myśliciela.^{234/}

Nieco wieloznacznie przedstawia się pojęcie ideologii zawarte w przedmowie do "Przyczynka do krytyki ekonomii politycznej". Brzmi ono następująco: "Należy zawsze odróżniać przewrót materialny w warunkach ekonomicznych produkcji, dający się stwierdzić ze ścisłością nauk przyrodniczych – od form prawnych, politycznych, religijnych, artystycznych lub filozoficznych, krótko mówiąc od form ideologicznych, w jakich ludzie uświadamiają sobie ten konflikt i rozstrzygają go.

Podobnie jak nie można sądzić o jednostce na podstawie tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz odwrotnie, świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem pomiędzy społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji. ^{235/}

Termin "ideologia" w powyższym wyjątku z jednej strony zostaje odniesiony do całości prawnych, politycznych i innych form świadomości, z drugiej zaś, podkreślona w nim została różnica między subiektywnym obrazem rzeczywistości społecznej a samą tą rzeczywistością. To drugie znaczenie jest znaczeniem, jakie Marks nadał temu terminowi w "Ideologii niemieckiej" i w innych swoich wczesnych pracach. Właśnie ta wczesnomarksowska warstwa przytaczanej tutaj definicji, ideologii, dopuszcza ewentualnie jej "psychoanalityczną" interpretację, tzn. można przyjąć, iż zdeformowanie obrazu rzeczywistości dokonuje się na pograniczu świadomej i nieświadomej sfery psychicznych przeżyć człowieka.

Natomiast jednoznaczne pojęcie ideologii w sensie fałszywej świadomości formułuje Engels w liście do Mehringa. Engels pisze: "ideologia jest procesem dokonywanym przez tak zwanego myśliciela wprawdzie ze świadomością, ale z opaczną świadomością. ^{236/}

Skąd się owa opaczna świadomość w głowie ideologa danej klasy bierze, jakie są psychologiczne mechanizmy jej wytwarzania, co sprawia, że następuje tutaj "odwrócenie" obrazu rzeczywistości, nie zostaje w tekście wyjaśnione. Być może w wyjaśnianiu jej powstania mogłaby okazać się pomocna analiza

psychospołecznych źródeł i psychicznych mechanizmów, które legły u podstaw jej formowania się.

Nikt współcześnie interpretując teorię materializmu historycznego nie będzie twierdził, iż zależność między bazą a nadbudową ma charakter jednokierunkowej zależności przyczynowo-skutkowej, iż znane sformułowanie Marksa i Engelsa o społecznym bycie i społecznej świadomości należy interpretować w ten sposób, iż tylko baza oddziałuje na nadbudowę, bez żadnej zwrotnej reakcji. Badając wzajemne związki i zależności między bazą i nadbudową, formułując podstawową tezę materializmu historycznego, twórcy tej teorii mieli na uwadze przede wszystkim generyczny spekt uwarunkowania świadomości, jako odbicia obiektywnej rzeczywistości w umyśle ludzi. Podkreślali w pierwszym zřędzie to, że świadomość nie jest niczym pierwotnym w stosunku do materialnego bytu, ani też nie jest autonomiczna, tzn., iż nie odzwierciedla niczego, co nie byłoby w owym bycie "zawarte".^{237/} Nie dążyli oni do zanegowania względnej autonomii rozwoju świadomości i jej wzajemnego oddziaływania na rozwój bazy. Wielu teoretyków marksizmu dostrzegało złożoność wzajemnych zależności między bytem i świadomością społeczną i głosiło konieczność uwzględnienia psychologii społecznej, jako ogniwa pośredniczącego między ruchem bazy i nadbudowy. W tym to świetle Fromma teoria "filtrów społecznych" zasługuje na wnikliwe potraktowanie. Pozbawiona swej idealistycznej osłony i niejednokrotnie nadmiernie spekulatywnego charakteru, teoria ta jest w stanie przyczynić się do pełniejszego wyjaśnienia mechanizmów wzajemnego oddziaływania bytu społecznego oraz elementów

- 297 -

nadbudowy: teorii, idei, ideałów.

Pojęcie "filtra społecznego" może być użytecznym narzędziem przy badaniu wpływu czynników społecznych na procesy poznawcze.

Oczywiście Fromm nie jest jedynym ani pierwszym myślicielem, który zajmował się tą problematyką. Jako jeden z pierwszych, wpływ kultury na procesy poznawcze opisywał F.C. Bartlett.^{238/} Starając się wyjaśnić mechanizmy owych wpływów, doszedł on do wniosku, iż ludzie poszczególnych kultur poddawani są oddziaływaniu określonych wpływów. W psychice ich pojawiają się pewne charakterystyczne kategorie, które Bartlett nazywa schematami.^{239/} Każda nowa treść jest odbierana przez daną osobę właśnie przez owe kategorie, czy schematy.

Jeżeli odbieramy materiał jest niezgodny z tymi schematami, to następuje zniekształcenie lub zaburzenie procesu jego odbioru. W ten sposób pewne treści nie zostają rozpoznawane, jeżeli nie podpadają pod dany schemat poznawczy. Nie zostają zauważone przez członków danego społeczeństwa, jako coś co jest im kulturowo obce; zostaną zniekształcone albo słabo zapamiętane. Treść nie mieszcząca się w przyswojonych przez odbiorcę kategoriach zostaje odrzucona lub zasymilowana w sposób cząstkowy.

Badania nad wpływem kultury na procesy poznawcze były przeprowadzane przez wielu badaczy i wyniki ich weszły na stałe do przedmiotu psychologii społecznej. Np. późniejsza nieco koncepcja Triandisa^{240/} również głosi pogląd o uwarunkowaniu procesów poznawczych przez przyswojenie już kategorii czy struktury. Triandis sądzi, iż sposób w jaki człowiek

danej kultury spostrzega świat zależy od tego, jaka jest struktura i cechy języka, którym się posługuje.

W swoich testach badających wpływ kulturowych schematów poznawczych na procesy zapamiętywania C.T. Tolland wykazał,^{241/} iż studenci poszczególnych narodowości, Amerykanie, Włosi, Francuzi, zapamiętywali te treści tekstu, które były bliskie ich kulturze.

Wniosek stąd płynie taki, iż nie można nie brać pod uwagę wpływu danej kultury na procesy poznawcze człowieka, który do niej należy. Poprzez język i schematy poznawcze kultura wpływa na sposób odzwierciedlania świata a pośrednio na zachowanie i postępowanie człowieka. Teoria filtrów społecznych Fromma mieści się w szerokim nurcie badań nad społecznymi uwarunkowaniami procesu poznawczego, Filtry społeczne, czy też schematy poznawcze, sprzyjają rodzeniu się różnego typu ideologii członków danej kultury, warunkują ich światopogląd, są przyczyną błędów poznawczych i w ogóle, wywierają ograniczający wpływ na proces poznania, i tutaj Fromm ze swoją teorią ma niewątpliwą rację. Słabo jednakże akcentuje on zmienny charakter kultury, nie bierze pod uwagę tego, iż kultura pod wpływem żyjących w niej ludzi zmienia się, że same kultury przenikają i wzbogacają się, że następuje pewnego typu unifikacja kultur, która zapobiega w pewnym stopniu powstawaniu błędów poznawczych, rozszerza możliwości i granice poznania.

Ponadto, teoria Fromma zawiera wiele psychoanalitycznych kategorii, zbyt spekulatywnych, czasami nieweryfikowalnych, jak również przyjmuje pewne nieuzasadnione przesłanki, o

"odwiecznej naturze ludzkiej", o "autonomii charakteru", o "libidinalnej strukturze osobowości człowieka". Wszystkie one wpływają na teoretyczną wartość jego koncepcji, na zasadność przyjmowanych przez niego tez.

W koncepcji Fromma ideologia związana jest z nieświadomym. Powiązanie pojęcia ideologii z nieświadomymi treściami psychiki jest zabiegiem pożytecznym, ponieważ wskazuje na psychologiczne sposoby w jakie ideologia opanowuje człowieka i kieruje jego postępowaniem. Problem ten, nie podjęty jak dotąd w teorii marksistowskiej zasługuje na większe zainteresowanie, a być może w przyszłości doczeka się pewnych opracowań i teoretycznych rozwiązań. Przy teoretycznych opracowaniach nieświadomych podstaw tworzenia się ideologii najwięcej trudności przedstawiać będzie zagadnienie wzajemnych powiązań między świadomymi i nieświadomymi treściami psychiki. Nie łatwo również będzie odpowiedzieć na pytanie, że jeżeli ideologia należy wyłącznie do sfery nieświadomego, tak jak sugeruje Fromm, to w jaki sposób może istnieć równocześnie, jako świadomy, czy "uświadomiony" system przedstawień?

Tym niemniej, propozycje Fromma, szczególnie wątki jego teorii dotyczące psychologicznych mechanizmów rodzenia się i psychospołecznych przyczyn akceptacji ideologii, mogą być podjęte, ponieważ marksizm nie stanowi skończonego systemu typu heglowskiego, lecz jest pewną rozwijającą się całością którą trzeba wciąż rozbudowywać i udoskonalać. To, że Marks nie rozwinął w żadnej ze swoich prac teorii nieświadomości, spowodowane było historycznymi warunkami w jakich tworzył on swój naukowy system ekonomii politycznej. Problemy osobowości,



- 300 -

problemy nieświadomych motywacji działań ludzkich i w ogóle, tzw. psychologiczna problematyka stanowiła tylko margines rozważań nad zagadnieniami materializmu historycznego. Nie znaczy to wcale, że w poglądach jego nie można doszukać się przesłanek, które stanowiłyby dogodny punkt wyjścia do badania nad tymi zagadnieniami, Interpretacja "ideologicznych" postaw człowieka, kategoria "filtra społecznego", "charakteru społecznego", mogłyby stanowić przedłużenie wewnętrznych wątków teorii Marksa i z teoretycznego punktu widzenia wyświetlić przynajmniej część indywidualnych i społecznych zachowań człowieka.